

# Artur Sadecki

---

## Od naturalizmu do uświęcenia : problem prostytucji w "Jamie" A.I. Kuprina

---

Acta Humana nr 3, 87-100

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr Artur Sadecki

UMCS Lublin

## Od naturalizmu do uświęcenia – problem prostytucji w *Jamie A.I. Kuprina*

Powieść *Jama* (1909–1915) oraz sylwetka jej autora, Aleksandra Iwanowicza Kuprina (1870–1938), nie zapisały się wyraźnie w masowej pamięci czytelników literatury rosyjskiej. Różne powody literackiej „degradacji” utworu – spory o wartość artystyczną czy zarzuty o szerzenie zgorszenia<sup>1</sup> – nie umniejszają jednak faktu, iż dzieło Kuprina zawiera wnikliwe studium zjawiska prostytucji, któremu warto poświęcić uwagę w badaniach literackich.

Termin „prostytucja” powstał od łacińskiego czasownika *prostituo* (-ere), co oznacza „wystawiać się na sprzedaż”<sup>2</sup>. Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka definiuje prostytucję jako „oddawanie własnego ciała do dyspozycji większej liczbie osób w celu osiągnięcia przez nie zadowolenia seksualnego oraz pobieranie za to wynagrodzenia materialnego”<sup>3</sup>. Badaczka zwraca uwagę, iż prostytucja ogranicza potrzeby seksualne człowieka tylko do sfery biologicznej (bez poszanowania potrzeb psychicznych i społecznych) oraz „deprecjonuje godność człowieka, traktując go w kategoriach przedmiotu”<sup>4</sup>. Z kolei Jarosław Wypyszyński dodaje, że zjawisko to określane jest jako patologia społeczna. „Znalezienie się w kręgu zainteresowań patologii społecznej świadczy o tym, że zjawisko prostytucji jest czymś społecznie nieakceptowanym oraz stanowi problem masowy, z którym nie można poradzić sobie jednostkowo”<sup>5</sup>. Odbiór problemu społecznego jako patologii niesie ocenę negatywną z punktu widzenia etyki, moralności, jednak kiedy analizujemy części składowe zjawiska prostytucji, klarowność aksjologiczna znika. Oprócz samej istoty tego procesu, powstają inne kwestie do rozważenia: przyczyny i warunki

---

<sup>1</sup> O pozytywnych i negatywnych komentarzach w latach premiery, zob. np. Э. Ротштейна, *Примечания*, [w:] А. И. Куприн, *Избранное*, Харьков 1981, s. 425–429.

<sup>2</sup> M. Karpiński, *Najstarszy zawód świata. Historia prostytucji*, Warszawa 2010, s. 24.

<sup>3</sup> M. Kowalczyk-Jamnicka, *Společno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998, s. 12.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>5</sup> J. Wypyszyński, *Analiza zjawiska prostytucji w Poznaniu*, Toruń 2011, s. 25.

uczestniczenia danej jednostki w prostytucji, jak i przyczyny korzystania z oferowanych usług lub też: stanowisko obserwatora – bierny czy czynny sprzeciw (jeśli tak, to jaki?). Prostytucja okazuje się problemem w zakresie socjologii i psychologii, etyki, prawa, historii, ekonomii czy medycyny. Wydaje się, że tak różne ujęcia danego zagadnienia mogą znaleźć najpełniejszą płaszczyznę porozumienia na gruncie literatury. Dzięki ograniczeniu jedynie funkcją estetyczną, literatura stanowi nieskończenie otwarte uniwersum do łączenia przez twórcę odległych, a nawet przeciwstawnych poglądów. Dużym osiągnięciem Kuprina jest otwarcie swojej powieści na liczne konteksty; *Jamę* można określić jako dzieło artysty i wnikliwego badacza.

Utwór opiera się na materiale ostatniego dziesięciolecia XIX wieku. Historia dzielnicy „Jama” bazuje na rzeczywistej historii rejonu Kijowa<sup>6</sup>, nazywanego dzielnicą czerwonych latarni. Prawo rosyjskie wprowadzało wówczas system reglamentacyjny popularny w Europie od czasów Napoleona I<sup>7</sup>. Płatny nierząd znalazł się pod nadzorem; aparat państwowy (policja) zaczął ewidencjonować prostytutki, które dostawały obowiązkowe meldunki w domach publicznych i przechodziły stałe badania lekarskie. Kuprin opisuje historię jednego z takich domów, którego właścicielem jest Anna Markowna, przy czym stara się pokazać uniwersalne oblicze problemu – ucieka się do podziału akcji na liczne epizody, a także do opisu wielu postaci (prostytutek, klientów, osób czerpiących zyski z nierządu kobiet).

Michel Foucault w *Historii seksualności* zauważa, że „uczony dyskurs o seksie przeniknięty był w XIX stuleciu odwiecznymi wierzeniami, a także systematycznym zaślepieniem: nie chciano ani widzieć, ani słyszeć”<sup>8</sup>. O ile współczesna kultura dąży do weryfikacji wszelkich tabu wokół seksualności, o tyle temat prostytucji wydaje się być ciągle i konsekwentnie marginalizowany<sup>9</sup>. W świetle tego wyzwanie Kuprina do zmierzenia się z niewygodną treścią jest jeszcze bardziej godne podziwu, ale powstaje pytanie: jaką postawę interpretacyjną przyjąć, bada-

<sup>6</sup> Historia dzielnicy-prototypu Kuprinowskiej Jamy i inspiracje samego autora przedstawia Sebastian Krepiesz w artykule *Секс-история государства Российского*, Часть III. Киев, [http://infosmi.com/article/read/Seks\\_istorija\\_gosudarstva\\_Rossijskogo\\_Chast\\_III\\_Kiev\\_stolica\\_dorevoljucionnogo\\_platnogo\\_razvrata\\_Bordelnye\\_zarisovki\\_XIX\\_veka.html](http://infosmi.com/article/read/Seks_istorija_gosudarstva_Rossijskogo_Chast_III_Kiev_stolica_dorevoljucionnogo_platnogo_razvrata_Bordelnye_zarisovki_XIX_veka.html) (data dostępu: 16.01.2012).

<sup>7</sup> Zob. M. Karpiński, op. cit., s. 175–226. O historii prostytucji w Rosji zob. П. Котов, *Вина за чужой порок*, <http://www.vokrugsveta.ru/telegraph/history/915/> (data dostępu: 16.01.2012).

<sup>8</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, wstęp T. Komendant, Warszawa 1995, s. 54.

<sup>9</sup> J. Wypyszyński zauważa, że do zjawiska prostytucji najbardziej pasuje termin „dyskrepcja”. Temat prostytucji nazywa też dziewczym w badaniach naukowych XXI wieku. J. Wypyszyński, op. cit., s. 12.

jąc kontrowersyjne dzieło. Autor sam daje odpowiedź. W swoich utworach często wprowadza „szablonową postać rezonera, który wypowiadał poglądy i myśli samego pisarza”<sup>10</sup>. W *Jamie* portret słowny autora prezentuje reporter Płatonow, który ściśle, ale z empatią, prowadzi własne studia nad zjawiskiem prostytucji i wskazuje perspektywy badawcze czytelnikowi. Bohater zastanawia się, dlaczego pisarze nie chcą podejmować trudnego tematu:

Może nie starcza im czasu ani samozaparcia, ani też opanowania, by zanurzyć się z głową w to życie i podpatrywać je z bliska, bez uprzedzeń, bez szumnych frazesów, bez krokodyliczych łez, w całej jego monstrualnej prostocie i codziennych realiach. Ach, jakaż by powstała olbrzymia, wstrząsająca i prawdziwa książka!<sup>11</sup>

Trudno posądzać Kuprina, słynącego ze skromności, o to, by zawarł w tych słowach ocenę własnego utworu. Istotny jest fakt, iż ustami bohatera autor ukazuje swoją metodę badania problemu, zbliżoną do naukowej analizy. Płatonow nie poddaje się emocjom ani pokusie patetycznej, lecz pustej retoryki obrońcy praw kobiet. Trudno też zarzucić mu nieszczerłość:

I wcale nie najstraszniejsze są szumne frazesy o handlu kobiecym ciałem, o białych niewolnicach [...]; okropne są powszednie zwykle drobiazgi, ta chłodna codzienna kalkulacja handlowa, owa tysiącletnia nauka stosunków miłosnych [...]. W tych niedostrzegalnych drobiazgach rozmywiają się takie uczucia jak krzywda, poniżenie, wstyd. Pozostaje czysta profesja, kontrakt, umowa, prawie uczciwy handelek, ani gorszy, ani lepszy od każdego handlu artykułami spożywczymi. Rozumiecie panowie, w tym tkwi cała okropność, że nie ma żadnej okropności! (51)

Bohater sprzeciwia się jednej z najgorszych reakcji, wywołanych istotą prostytucji, czyli zobojętnieniu, wynikającemu z przywykania do obecności tego zjawiska w życiu społecznym. Opisując Sonię Marmieladową ze *Zbrodni i Kary* Fiodora Dostojewskiego, Płatonow pochyła się nad losem samej prostytutki:

Pod wulgarną, sprośną profesją, pod plugawymi słowami, pod zapijaczoną, szpetną powierzchnością kryje się mimo wszystko żywa Sonieczka Marmieladowa! Los rosyjskiej prostytutki – jakże jest tragiczny, żalony, krwawy, śmieszny i bezsensowny! Nałożyło się nań wszystko: rosyjska religia, rosyjski szeroki gest i niefrasobliwość, rosyjska desperacja w upadku, rosyjski brak kultury, rosyjska naiwność, rosyjska cierpliwość, rosyjski bezwstyd (56–57).

Wystąpienia bohatera są niemal bezpośrednią zachętą dla czytelnika do refleksji. Kuprinowi udało się uniknąć tendencyjności, ponieważ dzięki artystycznemu wycuciu umieszcza bohatera tylko w dwóch epizodach, co ma też inne

---

<sup>10</sup> Z. Barański, *Proza na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Historia literatury rosyjskiej*, red. M. Jakóbiec, t. 2, Warszawa 1976, s. 484.

<sup>11</sup> A. Kuprin, *Jama*, przeł. E. Zychowicz, Warszawa 1990, s. 55. Wszystkie cytaty z dzieła pochodzą z tego wydania, numer strony podaję przy cytowanych fragmentach.

znaczenie – jako jedna z dziesiątek postaci symbolizuje on rzeczywiste zainteresowanie problemem prostytucji w społeczeństwie. Sam Płatonow pozwala uporządkować ostatecznie kwestię interpretacji utworu. Po pierwsze, jego uwagi o obojętnym obliczu literatury i „handlowym” wymiarze prostytucji każą zatrzymać się nad ogólnym rysem epoki z punktu widzenia przemysłu opartego na nierządzie. Po drugie, poprzez drastyczny opis rosyjskiej prostytutki, wskazuje trudniejszą płaszczyznę interpretacji, czyli los kobiety rzuconej w mechanizm prostytucji. Po trzecie, postać Soni wprowadza nowy kontekst oceny jednej z bohatererek – Żeni, a w związku z tym spojrzenie na ponurą rzeczywistość od strony ogólnoludzkich wartości.

Ze względu na niespotykaną precyzję i dokładność w odwzorowaniu wybranego aspektu rzeczywistości Rosji końca XIX wieku, oprócz obyczajowo-psychologicznej, *Jama* zasługuje na miano powieści historycznej, ponieważ jest prawdziwym dokumentem epoki. Symbolem dokładności Kuprina niech będzie fakt, że narrator pokusił się nawet o dosłowne cytowanie regulaminu domów publicznych w Rosji (przez co badacze, np. Walerij Afanasjew, zwracali uwagę, że pisze on nie jak artysta, a jak dziennikarz<sup>12</sup>).

Do najważniejszych świadectw epoki należy miejsce akcji. Istniejąca w rzeczywistości dzielnica wokół ulic Wielkiej i Małej Jamskiej to skupisko typowych domów publicznych w Rosji tamtych czasów<sup>13</sup>. Autor opisuje ich kategorie od najdroższego Treppla (trzy ruble za wizytę) przez średnie – dom Anny Markowny (dwa ruble), gorsze jednorublone i najgorsze, w których wizyta kosztuje pięćdziesiąt kopiejek. Paralelnie do ceny obniża się komfort każdego z miejsc. Opis domu Anny Markowny jest bogaty w szczegóły, od sali zabaw po pokoje dziewcząt<sup>14</sup>. Kuprin wylicza nawet rodzaje alkoholi, które goście mogą pić „na odwagę”. Postać policjanta Kerbesza służy pokazaniu praktycznej strony systemu reglamentacyjnego. Jedna patologia rodzi drugą, system opiera się na łapownictwie, a sam nadzorujący oficer pozbawiony jest skrupułów – dla zysku zabił nawet własną żonę. Właścicielka domu Anna Markowna jest wyrachowaną handlarką, która nie ma wątpliwości co do źródeł dochodu. Co jednak skłania do refleksji, Płatonow oznajmia, że ta kobieta to „najmilsza matka, jaką można sobie wyobrazić” (193). Nigdy nie poinformowała ona swojej córki, czym się zajmuje, a więc wydaje się, że zachowuje pozory dawnej moralności. Symbolem przemiany prostytucji z godnej potępienia patologii w dyskretną gałąź gospodarki, przed czym autor stara się przestrzec czytelnika, jest historia niejakiego Horyzonta. Luźno związana z fabułą

<sup>12</sup> В.Н. Афанасьев, *А. И. Куприн. Критико-биографический очерк*, Москва 1960, s. 116.

<sup>13</sup> Kuprin mówił: „Jama – to i Odessa, i Petersburg, i Kijów”. Э. Ротштейна, op. cit., s. 426.

<sup>14</sup> Analizę wnętrza, z opisem bogatej symboliki, przedstawia M. Demidow w eseju *Эстетические искания А. Куприна (на примере Ямы)*, [http://samlib.ru/d/demidov\\_m/esteticheskieiskaniijaakuprinanaprimerejamy.shtml](http://samlib.ru/d/demidov_m/esteticheskieiskaniijaakuprinanaprimerejamy.shtml) (data dostępu 16.01.2012).

postać zasługuje na oddzielne studium, warto jednak podkreślić, że dzięki temu bohaterowi autor pokazuje, iż już w XIX wieku handel kobietami był procederem ogólnoświatowym. Wyzucie z emocji czyni Horyzonta skrajnym materialistą:

Któż nie zna Szepszerowicza! To Bóg, to – geniusz! [...] Wywiózł do Argentyny trzydzieści kobiet z Kowna, Wilna i Żytomierza. Każdą z nich sprzedał za tysiąc rubli [...]; kupił kilka Murzynek i poumieszczał je w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i w Charkowie. Ale to orzeł, nie człowiek, madame (247).

Zachwyty nad handlarzem kobiet ewokuje potoczny „czarny” charakter postaci bohatera; następujący później opis zawodowych sztuczek, maskarad, zmian nazwiska dowodzi również, że sam bohater wcale nie ustępuje w interesach wspomnianemu Szepszerowiczowi. Doskonała obojętność Horyzonta, połączona raczej z obrzydzeniem, wydaje się uniwersalną cechą ludzi zarządzających prostytucją, cechuje też doktora, który przeprowadza ustawowe badania.

Ważny aspekt stanowią obyczaje lub model pracy. Dzień w domu publicznym dzieli się na poranek i południe, czyli czas nudy oraz wieczór i noc – czas pracy. Reglamentowanym panienkom nie wolno wyjść na ulicę, a nawet odzywać się do przechodniów. Wieczór także ma ustalone reguły. Mieszkancki domu zbierają się w głównym pomieszczeniu i na swoistej rewii prezentują swoje wdzięki klientom. Ich zadaniem, oprócz zarobku, jest ośmielenie gości – tańcem, wspólnym drinkiem, rozmową. Porządku pilnuje ponury Symeon, który nie powtarza schematu brutalnego bandyty, ponieważ jest niezwykle religijny. Tę cechę również zauważa Płatonow, każe mu ona zastanowić się nad rosyjską duszą, skłoną i do świętości, i do ciężkiego grzechu. Ostatni aspekt, na który warto zwrócić uwagę, to kwestie odbiorców usług prostytutek. Narrator wylicza:

Bywają tu wszyscy: ledwie trzymający się na nogach zaślinieni starcy szukający sztucznej podniety i chłopcy – kadeci i gimnazjaliści – niemal dzieci. Brodaci ojcowie rodzin, szacowne filary społeczeństwa w złotych okularach, nowożeńcy, zakochani narzeczeni, czcigodni profesorowie o głośnych nazwiskach, złodzieje, mordercy, liberalni adwokaci, surowi stróże moralności – pedagogzy; czolowi pisarze – autorzy zarliwych, namiętnych artykułów o równouprawnieniu kobiet; kapusie, szpiedzy, zbiegli katorżnicy, oficerowie, studenci, socjaldemokraci, anarchiści i najemni patrioci. Nieśmiali i beczelni, chorzy i zdrowi, mający po raz pierwszy do czynienia z kobietami i starzy wszetecznicy wyniszczeni przez wszystkie rodzaje rozpusty. Jasnoocy pięknie i pokraki złośliwie wykoślawione przez naturę, głuchoniemi, ślepi, beznosi, ze sflaczałymi, obwisłymi ciałami, o smrodliwym oddechu, łysi, trzęsący się, pokryci pasożytami – brzuchate, hemoroidalne małpy (8–9).

To szczere wyznanie nie pozostawia nadziei. Narrator wskazuje winnych istnienia prostytucji (kiedy jest popyt, pojawia się podaż), ale z drugiej strony uderza w pesymistyczny ton, nie ma żadnej czystej, nietkniętej instancji, do której można zwrócić się o pomoc. Prostytucja jest problemem powszechnym, ponieważ dotyka każdej warstwy społecznej.

Wymienione wyżej aspekty stanowią tylko część autorskiej perspektywy. Inne świadectwa epoki, z ich bogatym, rzeczowym opisem, mogłyby zainteresować i historyka, i socjologa, natomiast dalsza analiza będzie przebiegała na gruncie literaturoznawstwa. Zarzuty co do wartości artystycznych *Jamy* odrzuca Michael Demidow: „Realista Kuprin składa w tym utworze daninę naturalizmowi, który cechuje pokora przed faktami, czyli rekonstrukcja ich istoty, społecznych korzeni, ich ukrytego znaczenia”<sup>15</sup>. Poetyka naturalizmu wykorzystuje ostrą prawdę dokumentu w celu wywołania określonych wrażeń estetycznych. Przede wszystkim szokuje, ale też dziwi, rozczarowuje, skłania do refleksji. Szok odbiorców w latach publikacji *Jamy* wywołał wspomnianą już krytykę, aż do oskarżeń o szerzenie pornografii. Trzeba jednak zaznaczyć, że dzieło Kuprina nie ma nic wspólnego z pornografią. Autor nigdy nie opisuje scen seksu, uciekając się do artystycznych i nienachalnych przemilczeń. Ma to na celu dbałość o poziom literacki tekstu i zachowanie klarowności przekazu. Takie rozwiązanie jest o tyle istotne, że Kuprin nie ulega presji ciągle rozwijającego się modernizmu, otwartego na erotyzm pod każdą postacią. Czemu więc służy szok, wywołany językiem i obrazami oraz jaki jest przekaz? Brutalna prawda ma zniwelować społeczne i literackie tabu wokół prostytucji. Kuprin podaje jej przyczyny, Płatonow mówi bowiem: „Czy wiesz, kto będzie zawsze podtrzymywał i żywił prostytucję? Tak zwani przyzwoici ludzie” (76). Bohater wyjaśnia też, dlaczego będą oni popierać jej istnienie – oprócz zaspokojenia popędów, mężczyźni „potrzebne jest piękno” kobiety oraz „namiastka miłości” (69), która, choć jest profesjonalnym kłamstwem, karmi męską próżność i uczuciową pustkę. Autor prezentuje też aktualny stan prostytucji, ale ostatecznie nie jest w stanie wskazać metody rozwiązania problemu. Sam Płatonow, pytany o receptę, wymyśla utopię – „kiedy miłość będzie absolutnie wolna” (75). Walka z niesłabnącym popytem wydaje się być niemożliwa, dlatego Kuprin stara się ostrzec czytelników przed niebezpieczeństwem milczącej akceptacji tego rodzaju wyzyskiwania człowieka.

Świat przedstawiony, opisany przez narratora, odciska wyraźne piętno na kreacji głównej bohaterki powieści. Jest nią rosyjska prostytutka, bohater zbiorowy o wielu imionach (oddzielne epizody poświęcone są tylko dwóm podopiecznym Anny Markowny – Lubce i Żeni). Snując ogólne rozważania o prostytutkach *Jamy* i ich obowiązkach, narrator mówi:

I tak bez końca, dzień za dniem, miesiące i lata, pędzą w swoich publicznych haremach dziwny, niewiarygodny pseudożywot, te odrzucone przez społeczeństwo, wyklęte przez rodzinę ofiary męskiego temperamentu, kloaki dla nadmiaru pożądania – czterysta głupich, leniwych, histerycznych, bezpłodnych kobiet (9).

<sup>15</sup> Ibidem. Przekład – A.S.

Prowokacja autora nie jest atakiem na owe „głupie kobiety”, to kolejne oskarżenie, rzucone ludziom, odpowiedzialnym za podtrzymywanie prostytucji. Obowiązki prostytutki autor określa jako m.in. „miłość na godziny” (7) i „sztuczne podniety” (8). Mieszkanki domu Anny Markowny żyją w przyzwoitych warunkach sanitarnych, z reszty pieniędzy, które zostają im po rozliczeniu, mogą kupić np. kosmetyki. Rzadziej niż w biedniejszych domach, ale tu też są bite (przez Symeona i gospodynię Emmę) – jest to kolejny przykład patologii rodzącej patologię. Zgodnie z obyczajem, bohaterki zastępują złe brzmiące imiona „dźwięcznymi, przeważnie egzotycznymi” (16), stąd obecność np. Tamary. Jednym z najistotniejszych pytań staje się kwestia przyczyny obecności oraz powodu trwania w nierządzie. Przypomnieć należy, że utwór opisuje czasy sprzed rozwoju emancypacji, w związku z czym bohaterki bywały często ubezwłasnowolnione. Symboliczna staje się postać Sońki, Żydówki, która została sprzedana handlarzowi kobiet przez własną matkę. Podobny los spotkał również Żenię, Ninę i inne kobiety. Względy ekonomiczne okazują się główną przyczyną, oprócz tego przyszłe prostytutki kierują się dość niejasnymi powodami, może ciekawością (Tamara), ale też potrzebą oddawania się „z chorobliwą namiętnością każdemu mężczyźnie” (25). Taka jest Pasza, jednak narrator od razu podkreśla, że jej zachowanie wynika z „dokuczliwych zaburzeń nerwowych” (25). Przeglądając współczesne polskie publikacje o prostytucji w kontekście przyczyn trwania w nierządzie, możemy odkryć uniwersalny charakter problemu. J. Wypyszyński wylicza: „uzależnienie od łatwego pieniądza; nieumiejętność powrotu do normalnego życia z powodu urazu psychicznego [...], uzależnienie od organizacji [...], brak zaufania do ludzi [...], brak odwagi podjęcia innej pracy”<sup>16</sup>. Podobne przyczyny, prowadzące do zniewolenia w prostytucji, kierują losem kobiet z *Jamy*; zmieniają się „dekoracje”, ale problem dotyczy kwestii czysto materialnej oraz psychiki, która narażona jest na wypaczenie dewiacjami. Organizacje, które zniewalają kobiety, to: dziś – grupy przestępcze, wcześniej – policja i zarządcy domów publicznych. Najważniejsze dla Kuprina jest spojrzenie psychologiczne, próba zdiagnozowania stanu psychiki oraz, mówiąc ogólnie, duszy rosyjskiej prostytutki. Jeszcze raz kluczowe słowa wypowiedzi Płatonow:

Zwróć uwagę na jej potoczne słownictwo – trzydzieści, czterdzieści słów, nie więcej – zupełnie jak u dziecka albo dzikusa: jeść, pić, spać, mężczyzna, łóżko, pryncypałka, rubel, kochanek, doktor, szpital, bielizna, stójkowy – i to wszystko. Jej rozwój umysłowy, jej doświadczenie, jej zainteresowania pozostają na poziomie dziecka aż do samej śmierci (70).

---

<sup>16</sup> J. Wypyszyński, op. cit., s. 126.



Przyczyną infantylności jest przerwanie procesu edukacji, prostytutka kradnie życie kilkunastoletnim dziewczynkom, które bezpowrotnie tracą szansę na naukę. Drugi powód, z dziedziny psychologii, dotyka zdecydowanej większości kobiet. Jest to wycofanie, zubożenie na sytuację, które pozwala przetrwać, a dokładniej wegetować w domu publicznym. Nieprzypadkowo więc jako jedna z pierwszych postaci w książce pojawia się Niura, o której narrator pisze: „Ma w twarzy coś bezmyślnego i niewinnego, niczym biały baranek wielkanocny z cukru” (14). Wydaje się, że Kuprin używa tu paradoksalnej symboliki („biały” i „baranek wielkanocny” jako symbole czystości i najwyższej ofiary), jednak autor ma na względzie właśnie kondycję psychiczną bohaterek, przez co występuje jako obrońca ich skradzionej niewinności oraz prawdziwej ofiary, którą ponoszą w domu publicznym. Autor broni godności ludzkiej „upadłych” kobiet, przez co kolejne naturalistyczne opisy nie są powodem do szyderstw, ale do zastanowienia się nad tragedią prostytucji. Młode dziewczyny nie myślą o sensie swojej pracy, w zubożeniu odczuwają nieustającą nudę, a rozrywki dostarcza im tylko nieoczekiwany gość (np. kat Diadzenko). Rywalizują, która więcej zarobi danej nocy, kierują też nimi czyste kobiece instynkty – chcą czuć się eleganckie, pociągające, więc stroją się, korzystają z wielu kosmetyków. A kiedy Niura marzy o przejażdżce powozem, krzyczy do woźnicy: „Zapłacę w naturze” (28). „Miłość” staje się walutą, w tej replice bohaterka daje wyraz krańcowemu zubożeniu w wszelkie psychologiczno-moralne wątpliwości związane z prostytucją. Tylko dwie bohaterki uciekają od marazmu: Żenia i Lubka.

Druga część książki poświęcona jest studentowi Lichoninowi, który walczy z prostytucją i zabiera ze sobą jedną z dziewcząt pracujących u Anny Markowny. Niestety, Luba nie potrafi początkowo przywyknąć do zmian i prowokuje kontakty seksualne. Lichonin ulega, co stanie się przyczyną fiaska jego szlachetnego planu. Ciężar obowiązku prowadzi do tego, iż bohater umyślnie doprowadza do spotkania Lubki z cieszącym się złą sławą mężczyzną, po czym „nakrywa” z nim dziewczynę i wyrzuca ją na bruk. Decyzja okazuje się być fatalna w skutkach. Kiedy Luba już przyzwyczajała się do nowego, wolnego życia, nagle została pozbawiona pomocy. Starania o uczciwą pracę kończą się niepowodzeniem, bohaterka zostaje oszukana i wykorzystana przez kilku mężczyzn i ostatecznie wraca do „domu”. W. Afanasjew pisze: „Ukazując, jak w naiwnej i ograniczonej kobiecie przez ten krótkotrwały czas życia na wolności rodzą się proste, naturalne uczucia, stłumione i wypaczone w domu publicznym, Kuprin odkrywa [...] siłę wewnętrznego sprzeciwu złu prostytucji, obecną w prostym człowieku z ludu”<sup>17</sup>. Dzięki tej historii autor dzieli się nadzieją, że wartości moralne nigdy do końca nie giną i każda z bohaterek ma szansę przy sprzyjających okolicznościach na powrót do wolnego

<sup>17</sup> В.Н. Афанасьев, *op. cit.*, s. 115. Przekład – A. S.

życia. Badacz zauważa też inną kwestię: „Przypisując wszystkim bez wyjątku prostytutkom »jasną i śmieszoną dziecinność«, Kuprin wychodzi od najlepszych humanistycznych pobudek, ale mimowolnie, być może nieświadomie, łagodzi ten obraz głębokiego moralnego upadku człowieka [...]. Ofiary z biegiem czasu same stają się złoczyńcami”<sup>18</sup>. Taką ofiarą była wcześniej sama Anna Markowna. Bohaterki powieści też bywają agresywne, jak np. Tamara, w stosunku do kobiet „z zewnątrz”: „I to jest cała różnica między nami. My jesteśmy upadłe, ale nie kłamiemy i nie udajemy, a wy wszystkie upadacie i w dodatku kłamiecie” (110). Trudno jednak zgodzić się z tym, że prezentowany przez Kuprina obraz upadku jest złagodzony, autor w rzeczywistości ciągle tylko przypomina o nadziei na pozytywne zmiany. O problemach w kwestii osądu pisze też L. Krutikowa: „W *Jamie* Kuprin chciał pokazać, że walka z prostytucją opiera się na ogólnoludzkich pytaniach, związanych ze zmianą nie tylko całej struktury społecznej, ale i natury ludzkiej, kryjącej w sobie nierozszyfrowane tysiącletnie instynkty”<sup>19</sup>. Badaczka zwraca uwagę na tajemnice natury ludzkiej, które uniemożliwiają osąd nie tylko prostytutek, ale też i Lichonina, który kierował się dobrą wolą, ratując Lubkę, lecz upadł w starciu ze sobą. Oprócz prawdy i współczucia w kreowaniu obrazu prostytucji, wydaje się, iż Kuprin w *Jamie* stara się przypomnieć, w odniesieniu do swoich bohaterek, biblijne słowa: nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni.

„Literatura wydaje się być językiem nie tylko wyjątkowo silnie zwartościowanym, lecz również zdolnym do ewokowania rzeczywistości od strony wartości, ukazywania aksjologicznego oblicza rzeczywistości”<sup>20</sup>. Utwór Kuprina doskonale ilustruje tę tezę, odnosząc się głównie do kręgu wartości negatywnych. Wspomniany już problem patologii rodzących patologie warto teraz rozpatrzyć nieco dokładniej. Narrator pisze o przeszłości Jamy:

Pozostała [za nią – A. S.] zła sława, jako o miejscu arcyuciesnym, pijackim, gdzie łatwo o bójkę, zaś nocną porą niebezpiecznym. Jakoś samo z siebie wynikło, że na ruinach tych starych, zagrządzonych miejsc [...] zaczęły wyrastać jawne domy publiczne. (7).

Ludzi, którzy chcieli zbić majątek na nierzędzie, przyciągnęła zła sława Jamy – w ten sposób miejsce, w którym przekroczono już pewne granice, sprzyja dalszej, negatywnej transgresji. Kolejne granice moralności upadają coraz łatwiej: alkoholizm, przemoc wobec kobiet i wobec klientów, niewłaściwe lokowanie uczuć. Płatonow zauważa:

---

<sup>18</sup> Ibidem. Przekład – A. S.

<sup>19</sup> Л.В. Крутикова, *А.И. Куприн*, Ленинград 1971, s. 91. Przekład – A. S.

<sup>20</sup> S. Sawicki, *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, [w:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze. Studia*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992, s. 99.

Kobiece serce zawsze pragnie miłości, a im o miłości mówią codziennie ckliwymi, zaśli-nionymi słowami. Mimo woli pragną w miłości trochę pieprzu [...]. I dlatego ich kochankami zawsze będą złodzieje, mordercy, sutenerzy i inne kanalie (68).

Zobojętnienie, wręcz niechęć i wrogość wobec mężczyzn, rodzi też negatywne, z punktu widzenia religii prawosławnej, uczucia homoseksualne. W miłości lesbijskiej szukają zapomnianej delikatności m.in. Żenia i Mańka Malutka. Kluczową myśl do tych rozważań podsuwa M. Foucault: „Choć burdel okreśłany bywa słowem oznaczającym warsztat lub kram (*ergastērion*) – implikuje to znaczenie korzystne – nazywa się go również, tak samo jak cmentarz, „miejscem publicznym”, *loco communo*”<sup>21</sup>. Porównanie z cmentarzem ewokuje jedną z najważniejszych idei utworu: świat prostytucji, świat jamskich domów publicznych okazuje się kolejną hipostazą Gogolowskich martwych dusz. Martwe, czyli pozbawione wartości, są postacie zobojętniałych dziewcząt, a także wielu spośród klientów domów publicznych. O ile jednak w przypadku tych bohaterów można mówić o zagubieniu i zagadce instynktów duszy ludzkiej, to w przypadku Horyzonta czy Kerbesza nie da się znaleźć słów usprawiedliwienia. Ich zamiary są klarowne, motywacja ekonomiczna skłania ich do podjęcia każdego kroku (nawet morderstwa). Można powiedzieć, że są martwymi duszami, ale obciąża ich jeszcze większa wina – to przez nich „martwymi” stają się bohaterki powieści, oni są kreatorami tego patologicznego świata.

W tym umarłym, zepsutym i odrażającym świecie żyje Żenia (Zuzanna Rajcyna):

W całym zakładzie ona jedyna jest amatorką książek [...]. W życiu codziennym na odwrót, ma trzeźwy umysł, jest skora do drwin, praktyczna i cynicznie złośliwa [...]. Jest wysoką, szczupłą brunetką o przepięknych piwnych płonących oczach, małych dumnych ustach [...] i ciemnym niezdrowym rumieńcem na policzkach (15).

Wielu bohaterów, w tym Płatonow, zachwyca się jej urodą, jednak nie to ją wyróżnia (jak zaznacza narrator, uroda nie była najważniejszym kryterium oceny – każda prostytutka miała wielbicieli, nawet najmniej urodziwa Sońka). Żenia jako jedyna nie zobojętniała na to, co ją spotkało:

Jestem niczym, dziwką publiczną! [...] To znaczy niczyja: ani swoja własna, ani matki, ani ojca, ani ruska, ani rizańska, lecz po prostu – publiczna! Nikomu ani razu nie przyszło do głowy podejść do mnie ze zrozumieniem: przecież to też człowiek, posiada serce i mózg, myśli, czuje [...]. Być może jestem jedyną, która zdaje sobie sprawę okropności swojej sytuacji, czuje, że tkwi w tej czarnej, cuchnącej błotnistej jamie (203).

---

<sup>21</sup> M. Foucault, op. cit., s. 398.

Słowa bohaterki przynoszą metaforyczne odczytanie tytułu powieści: świat prostytucji jest jamą, której negatywna symbolika jest oczywista<sup>22</sup>. Pełna świadomość swojego statusu i okoliczności, w jakich się znajduje, powodują, że bohaterka buntuje się. Nienawiść i obrzydzenie mężczyznami wywołują pragnienie zemsty; dopóki jest w stanie ukryć chorobę, Żenia z premedytacją zaraża swoich klientów syfilisem. Przypomnijmy: „Śmiertelny rezultat i weneryczna droga wpłynęły na to, że syfilis upostaciował grzech i karę jednocześnie. Że wydawał się narzędziem boskiej kary wiszącej nad rozpustnikami”<sup>23</sup>. Taka ocena tej choroby zmieniła się dopiero na początku XX wieku, kiedy odkryto na nią skuteczny lek, a więc w czasach *Jamy* jeszcze jawiła się ona jako śmiertelne zagrożenie. O ile pozostałe bohaterki trwają w marazmie, o tyle Żenia popada w drugą psychologiczną skrajność. Narrator nie popiera działań bohaterki. Symbolem tego jest postać studenta Ramzesa, który upada pod ciężarem pragnienia w domu publicznym (zarażony – popełnia samobójstwo), ale sam był człowiekiem inteligentnym, sprawiedliwym i skłonny do podjęcia trudu na rzecz społeczeństwa. Skala zemsty dziewczyny jest przerażająca, choroba ma rozprzestrzenić się na żony i na kochanki klientów. Bohaterka, choć zmaga się z ciężkim urazem psychicznym, działa w sposób wyrachowany: „Odgrywam przed nimi taką namiętność, że pękłabyś ze śmiechu, gdybyś zobaczyła. Gryzę ich, drapię, krzyczę i dygocę jak szalona. A ci głupcy, wierzają” (114). Każdej nocy udaje jej się skusić od dziesięciu do piętnastu klientów, co chwilowo zaspokaja jej nienawiść. Kiedy jednak odwiedza ją Kola Gładyszew, młody mężczyzna, który bywał już u niej, by poznać uroki kobiety, coś w jej zachowaniu się zmienia. Żenia długo patrzy na jego piękne i silne ciało, jednak nie potrafi go skrzywdzić. Wyznaje mu prawdę. Narrator pisze:

A półnaga Żeńka, ta Żeńka bezbożnica, awanturnica sypiąca przekleństwami, wstała nagle z łóżka, stanęła przed kadetem i wolno, niemal uroczyście uczyniła nad nim znak krzyża.  
– Niech cię Pan Bóg strzeże, mój chłopcze! (195)

To wydarzenie wstrząsa bohaterką, nie przyjmuje ona później już nikogo. Wyznaje wkrótce Płatonowowi, że nie rozumie tego, co zaszło, straciła siły, dopytuje, czy Bóg istnieje, czy jest życie po śmierci. Jeden z najsłynniejszych obrazów historycznoliterackich kobiety „upadłej” to postać biblijnej Marii Magdaleny. „Stanowiła ona także prototyp nawróconej grzesznicy, który to wątek jest niesłychanie

---

<sup>22</sup> Nazwa dzielnicy Jama pochodzi od słowa „jamszczik”, oznaczającego woźnicę, furmana. Ludzie parający się tym zawodem zamieszkiwali ten rejon miasta przed założeniem dzielnicy domów publicznych. „Jama” po rosyjsku może oznaczać też więzienie lub loch, przenośnie – dziurę, bagno. Tytuł powieści Kuprina niesie więc ze sobą bogatą symbolikę, odwołującą się do pejoratywnego oblicza świata.

<sup>23</sup> M. Karpiński, op. cit., s. 82.

popularny w kulturze i literaturze<sup>24</sup>. Trudno mówić o nawróceniu, jeżeli Żenia nie żałuje swoich wcześniejszych ofiar, ale ewangeliczna bohaterka wskazuje inną płaszczyznę interpretacji, związaną z *sacrum*. Faktu, że takie odczytanie tekstu nie jest zwykłym użyciem (według terminologii Umberta Eco), broni wprowadzona wcześniej do utworu postać Soni Marmieladowej. Władimir Kuleszow tak opisuje bohaterkę z dzieła Fiodora Dostojewskiego: „Sonia, oprócz tego, jest nowym sumieniem w Chrystusie Raskolnikowa”<sup>25</sup>, „Urasta do rangi olbrzymiego symbolu cierpienia i dobra”<sup>26</sup>. Dostojewski wykreował postać „świętej prostytutki”, która mimo obecności w „upadłym” świecie, zachowuje wszystkie najwyższe wartości moralne i duchowe. Wydaje się, że porównania z Żenią nie mogą mieć miejsca, ponieważ oprócz trwania w prostytucji, bohaterka Kuprina celowo zaraża innych ludzi, a więc w perspektywie skazuje ich oraz kolejne partnerki na śmierć. Wiemy jednak, że pełnię poczytalności przesłaniają bohaterce urazy psychiczne, nienawiść i obrzydzenie, które wytrawiają jej siły oraz sama choroba, na którą nie było remedium. O tym, jak mocno dom publiczny okaleczył psychikę Żeni świadczy fakt, iż w następstwie spotkania z Gładyszewem popełnia ona samobójstwo. Słynna myśl Nietzschego: „[...] gdy długo spoglądamy w otchłań, otchłań spogląda również w nas” wskazuje, jak można pojąć tragizm losu bohaterki, jedno zło i zepsucie zrodziło drugie. Na tym tle „łaska” okazana przez Żenię urasta do rangi wydarzenia niezwykłego, prawie nadludzkiego. Nie ma podstaw do tłumaczenia tego faktu miłością do Koli, ponieważ bohaterka początkowo, gdy dowiaduje się o jego wizycie, chce zrealizować swój plan. Jednak jego obecność rodzi inne uczucia, m.in. współczucie, i na nowo odkrywa delikatność w zimnej, bezlitosnej kobiecie. Tłumacząc jej motywację, wspomnieć należy słowa L. Krutikowej o tym, że dusza ludzka jest niepoznawalna, ale z drugiej strony można zaryzykować stwierdzenie, że gest Żeni jest gestem miłości do Człowieka, to chwila, w której powracają wszystkie wartości prezentowane przez Sonię Marmieladową. Jest to moment uświęcenia bohaterki, o czym świadczy znak krzyża uczyniony przez Żenię i słowa jej błogosławieństwa wypowiedziane pewnym tonem, pomimo tego, iż nie była ona wcześniej osobą religijną. Znaczenie tej sceny jest kluczowe w powieści, Kuprin niestrudzenie sugeruje, że dobro nigdy nie ginie i nawet najbardziej zagubiona istota ma szansę na nawrócenie.

Rozmowa Żeni z Kolą nie narusza jednak całej koncepcji artystycznej utworu. Opis śmierci bohaterki jest ponownie gorzki, naturalistyczny tak jak cała książka. Żenia wiesza się w toalecie; kiedy Symeon wywarza drzwi, zastaje kołyszące się na linie ciało, z ust trupa wystaje koniuszek języka. Scena w kostnicy jest jedną

<sup>24</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>25</sup> В.И. Кулешов, *Жизнь и творчество Ф. М. Достоевского*, Москва 1979, s. 104. Przekład – A. S.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 115. Przekład – A. S.

z najbardziej wstrząsających w powieści. Stróż przynosi na plecach ciało zmarłej, które trzyma za kostki głową w dół. W tym czasie

[...] panienki zobaczyły ze dwadzieścia ciał leżących wprost na kamiennej posadzce w równych rzędach – wyciągnięte, woskowe, z twarzami wykrzywionymi w przedśmiertnym skurczu, z rozplatanymi czaszkami, z zakrzepłą krwią na twarzach, z wyszczerzonymi zębami (231).

Tamara musi wręczyć duchownemu solidną łapówkę, żeby został odprawiony prawosławny obrzęd nad ciałem samobójczyni. Samobójstwo Żeni i scena w kostnicy zapowiadają epilog powieści. Podopieczne Anny Markowny spotyka podobna dola, trafiają do więzienia, szpitala psychiatrycznego, umierają, zaś sama dzielnica zostaje zniszczona w wyniku chaosu wywołanego przez oszukanych w jednym z domów publicznych żołnierzy. Rozkazem władz Jama przestaje istnieć. W ten sposób (niezgodnie z prawdą historyczną) Kuprin kończy powieść zapowiedzią, jakie konsekwencje spadną na świat martwych dusz. Sam jednak ma świadomość, że prostytucja kieruje się własnym instynktem przetrwania i niereglamentowana zamieni się w bardziej niebezpieczną i szkodliwą prostytucję uliczną.

*Jama* Kuprina, mimo zarzucanych jej niedociągnięć, jest utworem wyjątkowym i o wielkiej wadze. Według autora prostytucja jest nieuleczalnym problemem, więc nie sili się on na wymyślanie skutecznej metody walki z tym problemem, lecz ukazuje obnażoną prawdę tej rzeczywistości, noszącą charakter, co można ocenić z dzisiejszej perspektywy, uniwersalny. *Jama* ma przeciwdziałać zobojętnieniu, nawołuje do potępiania tych, którzy czerpią korzyści materialne z nierządu kobiet i przede wszystkim zwraca się ku samym „upadłym” kobietom. Autor mówił: „Niestety, moje pióro jest słabe, ja tylko starałem się rzucić prawdziwe światło na życie prostytutek i pokazać ludziom, że nie wolno odnosić się do nich tak, jak odnoszono się do tej pory. One też są ludźmi...”<sup>27</sup>. Głęboko humanistyczne spojrzenie pozwala dostrzec Kuprinowi w zepsutym, przerażającym świecie zagubione istoty ludzkie. „Przechodząc przez korytarze, autor widzi [...] zapalone przed wszystkimi obrazami świeczniki z okazji Zielonych Świątek, przypominając, że jeszcze nie do końca pograżył się ten dom w wirze rozpusty i trywialności. Wciąż jeszcze migocze gdzieś w oddali promyk nadziei na zbawienie”<sup>28</sup>. Jako symbol Człowieka, autor kreuje Żenię, która nie traci ludzkich wartości, pograżając się nawet w śmiertelnej zemście. Zarówno w latach premiery, jak i dziś aktualne jest przesłanie *Jamy*: jeżeli nie można pomóc upadłemu człowiekowi, to nie wolno go także odrzucać i nim gardzić.

---

<sup>27</sup> Э. Ротштейна, op. cit., s. 429. Przekład – A. S.

<sup>28</sup> M. Demidow, op. cit. Przekład – A. S.

## Summary

### **From Naturalism to Sanctification: the Problem of Prostitution in *Yama* by A.I. Kuprin**

This article attempts to analyse the phenomenon of prostitution as a social pathology in the novel *Yama (The Pit)* by A.I. Kuprin. By means of naturalistic poetics Kuprin depicts the actual state of affairs concerning prostitution in Russia in the late 19th century. His interest is predominantly focused on a female character – a prostitute, and on the conditions of her life that have destructive influence on her psyche. Being one of the main characters, Jennie is supposed to be read as an example illustrating the idea that the highest moral values never vanish in human soul, even if the world around seems to be destroyed and full of pathology. Although the novel itself does not provide the answer to the question how to prevent prostitution effectively, yet it seems to express the call for respect towards ‘fallen’ women and an appeal to help them.